

Samorządy słusznie protestują



Autor: fot.

Michał Słaby

– Przerzucanie obowiązków na samorządy bez ich finansowania staje się normą, a to niedopuszczalne – alarmuje mec. Aneta Gęsiarz-Krasucka.

Dorota Mądral: W polskim prawodawstwie dużo się dzieje. Zmiany następują praktycznie z dnia na dzień. Jak funkcjonuje się w takich warunkach?

Aneta Gęsiarz-Krasucka: Ostatnio czytałam raport portalu Business Insider o „produkcji prawa w Polsce”, bo tak jest określone. Według niego liczba przepisów prawa wychodzących z parlamentu i ministerstw jest tak duża, że – aby być na bieżąco – trzeba poświęcić prawie 4 godziny dziennie na zapoznawanie się z nimi. Oczywiście jest to niewykonalne. Pojawia się, co prawda, wiele rozwiązań informatycznych, które pomagają w przeczesywaniu przepisów, ale to nie wystarcza. Trzeba śledzić codzienną prasę, przeglądać informatory prawne, by nie stracić orientacji w gąszczu przepisów.

Kolejny raz rząd przerzuca kompetencje na samorządy. Tym razem chodzi o współfinansowanie wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego. Dla samorządu Mazowska oznacza to wyłożenie nawet

17 mln zł w skali roku, bo projekt ustawy nie przewiduje przekazania dodatkowych środków. To zgodne z prawem?

W konstytucji RP jest przepis, który stanowi, że – aby zlecić samorządowi zadania – rząd powinien zapewnić na nie środki. Niestety, ten przepis nie jest przestrzegany. Stał się nawet kanwą wyroku Trybunału Konstytucyjnego (TK) w sprawie ujemnych wyników finansowych szpitali, bo mechanizm był ten sam. W ustawie znalazł się zapis, że to samorządy mają pokrywać ich ujemny wynik finansowy. Ten sam sposób działania dostrzegam w projekcie ustawy o zmianie zasad finansowania WORD-ów. Zgodnie z nim to jednostki samorządu terytorialnego, w tym przypadku samorządy województw, miałyby je dofinansowywać. Nie ma naszej zgody, aby w taki sposób odbywała się zmiana prawa. Dlatego samorządy słusznie protestują.

Co pomogłoby WORD-om?

Rozwiązaniem byłoby znalezienie nowej formuły funkcjonowania WORD-ów w dobie wolnego rynku, poszukiwanie dla nich nowych form działalności. Można byłoby stworzyć mechanizm, który pozwoliłby im na samofinansowanie, być może z niewielkim wsparciem władz publicznych, ale tak, aby były w stanie realizować zadania publiczne. W tym kierunku powinny pójść zmiany. Samorządowi prawnicy są skuteczni w działaniu. Potwierdza to wyrok TK w sprawie wniosku Mazowsza dotyczącego janosikowego. Składając wniosek w 2010 r., mieliśmy poczucie, że województwo mazowieckie jest krzywdzone przez ustawę. Złożyliśmy wniosek z nadzieją, że uda się nam go przekonać do naszych racji. Nasza strategia polegała na tym, aby oceniając przepis prawa, TK nie mógł pominąć faktycznych skutków jego działania.

Wysilek nie poszedł na marne...

Pokazaliśmy jak przepis działa w praktyce i wpływa na funkcjonowanie samorządu. Włożyliśmy ogrom pracy w przeliczanie dochodów na kilometry dróg czy sieci kolejowe, by pokazać skalę działań samorządu oraz wydatki. Opłaciło się, bo w 2014 r. uzyskaliśmy pozytywny wyrok TK. W efekcie ustawodawca musiał obniżyć janosikowe. Głównym beneficjentem tych zmian stał się Samorząd Województwa Mazowieckiego, a odczuwają to wszyscy Mazowszanie.

Jak to się stało, że związała Pani karierę zawodową z samorządem?

Biznes jest pociągający dla prawników, ale i sfera publiczna daje duże możliwości. Mój wybór wynikał z potrzeby służenia ludziom i pracy przy zadaniach ważnych, odpowiedzialnych, które przynoszą korzyść większej liczbie osób. Od samego początku chciałam rozwiązywać trudne problemy dotyczące samorządów, dlatego zajęłam się przygotowaniem wniosku i stanowisk do TK w sprawie janosikowego, rozpoczęciem procesów dotyczących wydatków na administrację rządową czy wszczęciem sprawy przed TK dotyczącej ujemnych wyników finansowych szpitali. Oczywiście była to praca zespołowa, ale mam satysfakcję, że we wszystkim tym uczestniczyłam i nadawałam kierunki działania.

Pani sukcesy zostały dostrzeżone. Jest Pani na liście 25.

najwybitniejszych polskich prawniczek działających dla biznesu...

Kiedy otrzymałam to wyróżnienie, poczułam się zaszczycona i dostrzeżona jako prawniczka. Dzięki Forbes Women i Fundacji Women i Law znalazłam się w gronie wybitnych, ambitnych i odważnych kobiet, które wiedzą, czego chcą. Świat prawniczy to branża uważana za męską. A zadaniem tej listy jest pokazanie, że prawniczki także odnoszą sukcesy. Organizatorzy stworzyli kategorię administracja publiczna, co dało mi szansę, by pokazać swoje dokonania. Osiągnięcia, o których wspominałam, mają może niekoniecznie bezpośredni wpływ na biznes, ale uważam, że pośrednio na niego wpływają, bo więcej środków finansowych w budżecie województwa to więcej pieniędzy na inwestycje, zamówienia, transfer pieniędzy, także dla biznesu.

mec. Aneta Gęsiarz-Krasucka, zastępca dyrektora departamentu organizacji ds. prawnych UMWM. Według Forbes Women jedna z najwybitniejszych polskich prawniczek działających dla biznesu.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl